

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1. Skład papieru W. Berkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99.
Czytana od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł.
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Marszałek Piłsudski Dyktatorem Polski.

Dnia 14-go maja godzina 23-cia. Oficjalny komunikat donosi, iż Marszałek Piłsudski całkowicie opanował Warszawę i ogłosił się Dyktatorem Polski.

Odezwa P. Inspektora Armji gen. Rydza-Smigłego

DO LUDNOŚCI MIASTA WILNA!

Wedle ostatnich otrzymanych wiadomości Marszałek Piłsudski opanował Warszawę i ogłosił się Dyktatorem Polski.

Wzywam ludność miasta Wilna do zachowania bezwzględnej spokoju i wstrzymania się od wszelkich działań, któreby mogły zakłócić porządek i publiczne bezpieczeństwo.

Wszelkie zakłócenie spokoju tłumić będę z bezwzględną stanowczością.

Na granicach naszych jest zupełny spokój.

Władze administracyjne ogłoszą niezwłocznie tę odezwę.

Wilno, dn. 14 maja 1926 r.

(—) SMIGŁY-RYDZ

General Dywizji i Inspektor Armji Nr. 1.

Rozkaz gen. Berbeckiego.

Żołnierze! W dniu dzisiejszym Marszałek Józef Piłsudski po zajęciu Warszawy ogłosił dyktaturę. Nieskazitelnym i zwycięskim Wódz, który na czele Was wywalczył granice Niepodległej Polski, przyjął na siebie całkowitą odpowiedzialność za dalsze losy Ojczyzny. Od tej chwili znikły wszelkie wahania. Wszyscy stajemy przy ukochanym Wodzu dla obrony całości i niepodległości Ojczyzny. Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski, Dyktator Polski.

Podpisał Dowódca O. K. III (—) **Leon BERBECKI.**
General Dywizji.

Rozkaz powyższy polecam ogłosić przed frontem wszystkich oddziałów i rozplakatować w garnizonach.

Francja wobec wypadków w Polsce.

PARYŻ, 14-V. (Pat.) „Havas” donosi, że dzienniki odnoszą się z rezerwą do wypadków w Polsce oczekując rozwoju sytuacji.

„Matin” życzy Polakom mądrości stanu, gdyż jest to konieczne dla zapewnienia pokoju Europy przed zakusami nacjonalistów niemieckich.

Komunikat oficjalny.

Komenda miasta Warszawy komunikuje: 14 b. m. godzinach porannych Oddziały wierne Marszałkowi Piłsudskiemu przystąpiły do likwidowania prowokacyjnych wystąpień skompromitowanych generałów: Rozwadowskiego, Stanisława Hallera i Zagórskiego zmierzających do wywołania wojny domowej.

Wykorzystując autorytatywne stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej generałowie ci usiłowali skupić przy sobie niektóre oddziały wojskowe dla rozpoczęcia walki ze zdrowym odruchem wojska w obronie najistotniejszych interesów Państwa zlekceważonych przez rząd Witosa.

Szczególnie prowokacyjny sposób prowadzenia walki zastosowany przez tych generałów, wciągnięcie do niej ludności cywilnej i narażenie jej na niebezpieczeństwo życia, pogwałcenie neutralności szpitali przepelnionych rannymi, znęcanie się nad jeńcami, bezczeszczenie trupów poległych — zmusiły Marszałka do szybkiego likwidowania sytuacji.

Akcja likwidacyjna jest w pełnym toku.

Siły Marszałka wzmacniane są co chwilę przybywającymi do Warszawy i oddającymi się do jego dyspozycji oddziałami.

Siły te pełne entuzjazmu panują nad sytuacją.

W południe akcja likwidacyjna prowadzona w myśl rozkazów Marszałka z najwyższą ostrożnością i przeto nieomal bezkrwawo znajduje się na ukończeniu.

Resztki oddziałów Witosa i jego generałów zepchnięte zostały na południowy kraniec miasta.

Całkowita likwidacja jest sprawą najbliższych godzin.

Nastroj w stolicy entuzjastyczny.

Ludność tłumnie wylega na ulice, wzywając na cześć Marszałka, jego wojsk i zgłaszających się licznie pod sztandary Marszałka ochotników cywilnych.

Marszałek otrzymał od szeregu oddziałów wojskowych DOK Grodno, Lublin, Przemyśl i Łódź zgłoszenia wierności i posłuszeństwa.

W przeciągu dwóch ostatnich godzin siły bojowe, jakimi rozporządza Marszałek bardzo znacznie wzrosły.

Ze strony przeciwnej prowadzona jest gorączkowa akcja mająca na celu ściąganie posiłków.

Na prowincję wyjechali oficerowie werbunkowi w celu odpowiedniej agitacji.

Akcja ta napotyka na dwojakie przeszkody: przedewszystkiem na niechęć ze strony wojska, a następnie na trudności techniczne, kolejarzy bowiem wzbraniają transportowania wojsk p. Witosa. Rozwój operacji zmierza do zlikwidowania działań wojennych.

Pewne zbyt powolne tempo tych działań znajduje swe usprawiedliwienie w tem, że rejon operacyjny obejmuje szpitale i gmachy o wartości muzealnej, w których rozlokowały się wojska p. Witosa.

Jest niezłomną wolą Pana Marszałka aby nie niszczyć gmachów i dlatego akcja rozwija się nieco powolniej niżby to wpływało z układu sił.

Sytuacja rozwija się zupełnie normalnie.

Strona przeciwna czyni rozpaczliwe wysiłki, aby osiągnąć jakies wyniki, ale bezskutecznie.

Marszałek zabronił używania artylerji, którą rozporządza w przygniatającej przewadze, aby ograniczyć do minimum rozlew krwi i niszczenie gmachów.

Według otrzymanych meldunków rząd około godziny drugiej popołudniu uciekł na sześciu samolotach z terenu po za polem lotniczym.

Co do Prezydenta Rzeczypospolitej, brak jakichkolwiek wiadomości.

W sprawie sytuacji na pograniczu wschodnim według oficjalnych meldunków panuje tam zupełny spokój.

Ludność wyraża swe zadowolenie z przejścia władzy w ręce Marszałka.

Również zupełny spokój panuje na pograniczu zachodnim tak że niema żadnych obaw co do zewnętrznej sytuacji Państwa. Godzina 18-ta. Belweder został zajęty przez wojska Marszałka Piłsudskiego.

Ani Prezydenta Rządu Rzeczypospolitej, ani rządu w Belwederze nie znaleziono.

Prezydent Rzeczypospolitej miał odjechać z Warszawy samochodem, członkowie rządu — aeroplanami.

O godz. 19 wiecz. sytuacja została wyjaśniona w związku z zakończeniem operacji wojennych przez zajęcie Belwederu.

Marszałek Piłsudski podejmując akcję wojskową, zaprotestował czynnie w celu obrony wojska przed krzywdą jaka mu była systematycznie wyrządzana, co siłą rzeczy musiało obniżyć wartość moralną wojska.

Obecnie z tą samą szybkością i energią, z jaką zakończona została akcja wojenna Marszałek zdoła przeprowadzić pacyfikację w kraju, w czym mu niewątpliwie dopomoga te żywioły, którym zależy aby społeczeństwo odetchnęło pod rządami ludzi dzielnych, mądrych i nieskazitelnych.

Niedługo stanie się wiadomem jak to będzie przeprowadzone.

Zarządzenia dzisiejsze są prowizoryczne jako przejście do normalnego biegu życia.

To co się stało dzisiaj jest początkiem normalnego odrodzenia Państwa.

Sytuacja wczorajsza.

14.V w godzinach południowych wojska Marszałka zajęły całkowicie lotnisko w Mokotowie. Prezydent Rzeczypospolitej internowany w Belwederze przez p. Witosę. P. Witosę ograniczył władzę Prezydenta i zabronił mu prowadzenia pertraktacji z Marszałkiem Piłsudskim. Wobec tego bezowocne są wszelkie próby nawiązania kontaktu. Spełnia więc na niczem misja gen. Żeligowskiego, który dziś w godzinach przedpołudniowych udał się do Belwederu.

Belwederu broni dotychczas część szkoły podchorążych. Niektóre oddziały z tej szkoły w chwili zajmowania przez Marszałka Warszawy przeszły na jego stronę z okrzykami „Niech żyje Marszałek Piłsudski”.

Gener. Zagórski bombardował Warszawę.

Czwartek 13.V.26 Gen. Zagórski z 3-ma aeroplanami krążył nad Warszawą. O godzinie 16-tej rzucił bombę na wiadukt mostu Kierbedzia, zabijając 4 osoby cywilne i raniąc dwa konie wojskowe; w późniejszych godzinach aeroplany te rzuciły jeszcze trzy bomby. Co do akcji gen. Zagórskiego po stronie wojsk rządowych, to — jak należy wnosić — w ostatnich godzinach swego działania gen. Malczewski odwołał nominację pułk. Rayskiego na szefa lotnictwa, przywracając generała Zagórskiego do służby. Gen. Zagórski jeszcze w przeddzień wypadków wydał eskadrze konsystującej w Lidzie, rozkaz zniszczenia mostów pomiędzy Wilnem a Warszawą. Ponadto w dniu 12 b. m. wysłał dwa aeroplany z eskadry warszawskiej z poleceniem zniszczenia mostów na tychże linjach. Ani eskadry lidzka, ani dwaj wysłani lotnicy rozkazów nie wypełnili. Eskadra lidzka podporządkowała się Marszałkowi Piłsudskiemu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zestrzelony został aparat gen. Zagórskiego; generał zginął.

Podobno również zabity został gen. Kessler, lecz w jakich okolicznościach — niewiadomo.

Przebieg wypadków w dniu 13.5-26.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, przybyłego dziś z Warszawy uzyskaliśmy kilka szczegółów o przebiegu wypadków w Warszawie w dniu wczorajszym.

W godzinach południowych przybył 57 p.p. (poznański) i 71 p.p. które wystano jakoby do Warszawy w celu uśmierzenia przewrotu komunistycznego, jaki rzekomo miał tam wybuchnąć. Pułki re zajęły pozycje wzdłuż części wałów kolei obwodowej; 57 p.p. — po wyjaśnieniu istotnego stanu rzeczy — poddał się niezwłocznie władzy Marszałka, zaś 71 p.p. poddał się — jak o tem donosiliśmy — wieczorem, po krótkiej strzelaninie.

O godz. 14 poddała się po krótkiej walce Cytadela z częścią wiernych rządowi p. Witosę oddziałów 30 p. strz. kaniowskich. Straty wynoszą około 7 zabitych.

Piątek 14.V-26 godz. 7 wieczór. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że dziś po południu Belweder został zajęty przez wojska Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa jest już całkowicie oczyszczona z resztek wojsk rządu p. Witosę.

Sytuacja w Polsce. Manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

KRAKÓW, 14.V. (Pat.) W mieście panuje zupełny spokój.

Dziś odbył się wiec socjalistyczny przed domem robotniczym, na którym przemawiali przywódcy partii socjalistycznej na rzecz Marszałka Piłsudskiego.

Z pod domu robotniczego udali się manifestujący pod pomnik Mickiewicza, gdzie znowu nastąpiły przemówienia i wznoszenie okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego, poczem pochód rozwiązał się.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Ruch kolejowy w Krakowskim.

KRAKÓW, 14.V (Pat.) Ruch kolejowy w Dyrekcji Krakowskiej odbywał się dziś przed południem zupełnie normalnie.

Lwów demonstruje na cześć Marszałka Piłsudskiego.

LWÓW, 14.V (Pat.) Przed południem w mieście panował zupełny spokój.

Praca normalna jak również ruch kolejowy. Strajkują tylko warsztaty kolejowe.

Dziś odbył się pochód demonstracyjny strajkujących z udziałem około 2 i pół tysiąca osób, w czasie którego niesiono transparenty z napisami na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz wznoszono okrzyki.

Następnie ruszył pochód w kierunku lokalu Związku Zawodowego Kolejarszy i doszedłszy do dworca Czerniowieckiego rozwiązał się.

Stan wyjątkowy we Lwowie.

LWÓW, 14.V (Pat.) Rozporządzeniem z dnia dzisiejszego wojewoda lwowski wydał zarządzenie wprowadzające z dniem dzisiejszym we Lwowie i na terenie W-dztwa Lwowskiego, stan wyjątkowy. W związku z tem dyrekcja kolei wydała odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Przełom.

Dzień wczorajszy przyniósł niecierpliwie oczekiwane rozstrzygnięcie. Wśród popołudniu nadeszła do Wilna wiadomość nagła o zamachu na Wodza Niepodległej Polski i o staniu samorzutnie w jego obronie wojsk, rozlokowanych w okolicy Sulejówka. W kilka godzin później stał się znany fakt zbrojnego oporu rządu p. Witosę przeciwko wjazdowi Marszałka do stolicy, który jechał tam w asyście zaniepokojonych o bezpieczeństwo jego osoby oddziałów wojskowych, by zaprotestować przeciwko niepokoju jego domostwa.

Ten obłąkany krok rządu, utworzonego pod hasłem walki wewnętrznej, był początkiem dalszych wypadków. Kości zostały przez p. Witosę rzucone. Rząd przewodzony przez tego zbankrutowanego polityka zdecydował się na otwartą walkę z twórcą nowej Polski.

Lecz ponad tym rządem stał P. Prezydent Rzeczypospolitej, reprezentujący władzę zwierzchnią państwa. Decyzja co do dalszego obrotu konfliktu spoczęła w jego ręku.

Znany jest wynik rozmowy Marszałka z Prezydentem na moście Poniatowskiego. Znanymi są usiłowania Marszałka, oraz kilku wybitnych osobistości, by skłonić Prezydenta do polubownego załatwienia konfliktu.

Żądanie Marszałka, by rząd p. Witosę podał się do dymisji, zostało kategorycznie przez Prezydenta odrzucone. Medjacja Marszałka Rataja oraz lewicy sejmowej — również.

Pozostawała jedyna droga do rozstrzygnięcia konfliktu. W ciągu dwóch dni Marszałek zwlekał z wstąpieniem na nią. Wczoraj po południu rzucił swą decyzję na szalę wypadków. Wyńnik tej decyzji nie mógł budzić ani chwili wątpliwości. Naprężone oczekiwanie zakończyło się.

Zajęta została część miasta, oszczędzana dotąd przed użyciem siły, ze względu na przebywającego w Belwederze Prezydenta.

Rząd p. Witosę „odleciał” nie tylko w przenośni ale i dosłownie

z tego miejsca swego w Polsce azylu. Odleciał, oczywiście, bezpowrotnie.

Termin zakończenia urzędowania Prezydenta Wojciechowskiego, zakończył się — z jego własnej woli — o trzy lata wcześniej, niż to przewiduje Konstytucja.

W dniu wczorajszym stanęliśmy w obliczu nowego stanu rzeczy w Polsce. Okres marazmu Sejmu i rządu skończył się. Marszałek Piłsudski objął władzę nad państwem w charakterze dyktatora.

Jest to nieunikniony skutek działalności poprzedniej bez żadnego wspólnego programu kleconych rządów i niezdolnych do pozytywnej pracy Sejmów. Jest to zarazem zapowiedzią reformy i uzdrowienia ustroju republikańskiego, ożywienia twórczości pierwiastkami pracy państwowej i społecznej.

Nie wątpimy ani na chwilę, że Dyktator Polski oprze swą władzę i swe przyszłe prace na tych demokratycznych — zdrowych i uczciwych elementach społecznych, które nie zostały przearte i zdemoralizowane partyjną demagogią i polowaniem na grubego zwierzka w zakresie swoich podwórkowych, grupowych interesów i pożądań. Polska powinna przestać być żłobem dla wszelkich tych jednostek i grup, które dobro Polski i jej obywateli identyfikować chciały ze swoją korzyścią, z nędznym zyskiem kupujących na chorem ciele państwa.

Okres reformy i sanacji stosunków może być dłuższy lub krótszy, lecz nie może braknąć mu wyraźnego celu i programu. Pod tym względem należy być spokojnym i ufny, iż ci, którzy zbudowali zręby państwa, potrafią go zreformować i wprowadzić na tory twórczej pracy i świetnej przyszłości.

Ustanowienie władzy zwierzchniej, uosobionej w jednostce, na ten pełen wielkich zadań okres jest krokiem najważniejszym, niecierpliwie oczekiwanym. Wiadomość o tem otrzymana wczoraj w Wilnie wieczorem odrazu przełamała nastroje społeczeństwa

zrodziła w każdym poczucie wewnętrznej dyscypliny. Nie wątpimy, że za tym krokiem nastąpią, jako logiczna konsekwencja, dalsze, niezbędne w dążeniu do postawionego celu.

Odroczenie lub rozwiązanie Sejmu, zmiana Konstytucji w duchu racjonalnego zabezpieczenia podstaw Republiki i prawidłowego funkcjonowania jej organów, reforma systemów wyborczych, sanacja skarbu i życia gospodarczego, wzmocnienie prężności społecznej i gospodarczej, zwolnienie jej z pęt bezdusznego biurokratyzmu, zaspokojenie praw i potrzeb mniejszości narodowych, oraz organiczne zospolenie obywateli różnych wiar i różnych narodowości z państwem, — oto pierwszorzędne, zasadnicze zadania otwierające się przed nami okresu, który doprowadzić ma Rzeczpospolitą do nowej ery jej dziejów.

Znajdujemy się też przed wielkimi zadaniami, przed poważnymi niebezpieczeństwami na terenie polityki międzynarodowej. Silna, rozumna władza, spokój, zwartość i twórczy wysiłek wewnątrz — to najistotniejsze sposoby stanięcia tam mocną nogą i zabezpieczenia państwu należnych mu praw i należnego stanowiska w rządzie wolnych narodów Europy.

Autorytet Dyktatora Polski granicą i jego znajomość spraw do tej dziedziny należących daje pełne gwarancje, że interesy polskie poza granicami państwa nawet w czasie wewnętrznych chwilowych smagań nie doznają szwanku i bezpośrednio kierownictwo niemi oddane zostanie rękom jaknajbardziej do tego przygotowanym i umiętnym.

Od wysiłku, poświęceństwa, karności i współdziałania całego społeczeństwa w wielkim stopniu zależy szybkość i rozmiar rezultatów, które muszą być osiągnięte w wyniku wczorajszego wielkiego w życiu Nowej Polski przełomu.

Zwracamy uwagę, że dodatek Dziennika Wileńskiego jest tendencyjnie sklejony z wycinków gazet warszawskich z przed dwu dni — przedstawiał więc sytuację fałszywie.

Stwierdzamy, że kwatery główna Marszałka od środy wieczorem była w gmachu Sztabu Generalnego na Placu Saskim i nigdy na dworcu wileńskim się nie znajdowała.

Pozatem dodatek „Dziennika Wileńskiego” zawiera inne tendencyjne i fałszywe wiadomości, jak np. że dworzec główny jest w ręku rządowych wojsk, przybyłych z Poznania, lub że w Wilnie od południa w piątek władze sprawują znów (?) urzędy cywilne. Należy wobec tego stwierdzić, że swoje funkcje administracyjne władze cywilne sprawowały przez cały czas bez przerwy w porozumieniu z władzami wojskowymi.

Dodatek „Dziennika Wileńskiego” został też z powodu rozsiewania tych fałszywych i dezorientujących wieści akonfiskowany, chociaż część nakładu zdołała rozejść się po mieście.

DYWID.

CI JEDNI.

Jeszcze w uludzie trwamy, bo z nas wiału gwarzy
o czuści narodowem, potężnem, płomiennem.
Jeszcze za czyn zbiorowy narodu całego
wielu przyjmuje czyny BOHATERSKICH JEDNYCH.

A czas już wielki nastał, by TYCH JEDNYCH czyny
z beczyny zbiorowego wydzielić, ocenić,
i TYCH JEDNYCH nie spychać z ich szczytowych wzniesień,
lecz słabym odebrane dać im do rąk miecze.

Wtedy bój się rozegra — ostatni, zwycięski,
i żądni sławy łatwej zginą w zapomnieniu,
A ci, co pozostaną — co po nich przyjdą,
Już nie mordować będą, lecz budować, tworzyć.

Rozstłoneczni się ziemia, z gruzów miasta wstana
W pług się weprze dłoń silna, ziarno padnie w glebę,
Ptacy pracę i radość pieśnią oświęgocą,
I WIESZCZE DUCHY wstana, by nad ziemią czuwać.

Łódź pod rozkazami dyktatora Polski.

ŁÓDŹ, 14.V. (Pat.) W dniu dzisiejszym panował w mieście spokój. Garnizon łódzki, który wczoraj po południu opowiedział się po stronie Marszałka, a nad którym dowództwo objął gen. Małachowski, zaciągnął posterunki na poczie i na stacji telefonów zamiejskich, w Kasie Skarbowej oraz w Komisariatach Policji.

Dziś popołudniu obsadzono województwo. Na mieście panuje zupełny spokój. O godz. 5-jej ukazały się dodatki nadzwyczajne o zajęciu Belwederu i ucieczce rządu z Warszawy.

Obowiązki wojewody łódzkiego objął starosta pow. łódzkiego Remiszewski. Dotychczasowy wojewoda został złożony z urzędu.

W Lubelskiem spokój.

LUBLIN, 14.V (Pat.) W województwie Lubelskiem panuje zupełny spokój. Ruch kolejowy odbywa się normalnie.

Pochód demonstracyjny na znak solidarności z akcją Marsz. Piłsudskiego, projektowany przez Zw. Kolejarzy, na dzień wczorajszy nie doszedł do skutku z powodu zakazu policji.

W Tarnopolskiem spokój.

TARNOPOL, 14.V (Pat.) W obrębie województwa Tarnopolskiego panuje zupełny spokój. Ruch kolejowy odbywa się normalnie.

Na Śląsku spokój.

KATOWICE, 14.V. (Pat.) W obrębie w-dztwa śląskiego panuje zupełny spokój. Wszystkie zakłady przemysłowe są w pełnym ruchu. Koleje funkcjonują normalnie.

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. Wilna.

W dniu 14-ym b. m. odbyła się konferencja Zarządów Związków Zawodowych klasowych przy ul. Żeligowskiego 4. Po omówieniu sytuacji politycznej w Polsce i ożywionej dyskusji, powzięta została uchwała, w której konferencja, wobec wypowiedzenia walki przez wojsko pod wodzą Marsz. Piłsudskiego rządowi Chjeno-Piasta, rządowi reakcji i zamachu na prawa rzesz pracujących, wyraża swoje najwyższe sympatie walczącym przeciwko temu rządowi i oświadcza swoją gotowość do najczynniejszego ich poparcia, ufając iż stworzony zostanie rząd oparty o najszerze warstwy ludu pracującego i interesy jego mający na oku.

Jednocześnie konferencja wzywa klasę robotniczą do ściślejszego zorganizowania się i do czuwania nad zabezpieczeniem swoich praw, oraz całkowitego podporządkowania się wskazaniam Komisji Okręgowej Zw. Zaw.

Z Okręgowego Komitetu P.P.S., oraz organizacji zawodowych otrzyaliśmy odeszłą treść następującą:

TOWARZYSZE! W ostatnich dniach byliśmy świadkami zmagania się zachłannej reakcji i egoizmu klasowego w osobie rządu Chjeno-Witosa z tem, co było w Polsce najczystsze, co było krwią i trudem związane z Polską Okrzejów, Montwiłłów. Byliśmy świadkami walki Chjeno-Witosa — Marszałek Piłsudski.

My, którzy walczyliśmy od zarania ruchu klasowego pod sztandarem P.P.S.; my, z środowiska których wyszedł Piłsudski i jego współtowarzysze walki — w przełomowym momencie wejścia Polski na właściwe drogi Jej odrodzenia wyrażamy niezłomną wiarę, że:

Zwycięstwo idei Piłsudskiego daje możliwość kroczenia po drodze urzeczywistnienia klasowych ideałów mas pracujących; zbliża braterskie współzycie wszystkich narodowości zamieszkałych Polskę;

rozpoczyna istotną walkę ze złodziejstwem i łajdactwem; stwarza podstawy do zwycięstwa klasy robotniczej; zbliża urzeczywistnienie socjalizmu.

Wierzmy, że po przewyciężeniu trudów bojowych i oporu czarnego i czerwonego faszystwu, reakcji i anarchji rzesze głodującego proletariatu dostaną chleb i pracę.

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje P.P.S.

Komendantowi Piłsudskiemu cześć!

**Robotnicy mięśni i mózgu
wszyscy pod sztandary P. P. S!**

Wileński Komitet P. P. S., Zarząd Okręgowy Z. Z. K.,
Wileński Oddział T. U. R.,
Związek Zawodowy Robotników Rolnych, Związek Zawodowy Dozorców Domowych,
Komitet P.P.S. Poczt i Telegrafów.

Wilno, 14 maja 1926 roku.

Wyniki wyborów do Sejmu litewskiego.

KOWNO, 14.V. (Pat.). Wyniki wyborów do Sejmu litewskiego przedstawiają się jak następuje:

Ludowcy uzyskali 24 mandaty, Socjal-demokraci—15, chrześcijańska demokracja—14, związek włościański—10, Darbo-Federacja—5, narodowcy—3, „Ukiminku”—1, polacy—4, żydzi—3, niemcy — 1 i kłajpedzianie—5—razem 85.

Pogróżki faszystów litewskich.

KOWNO, 14.V. (Pat.) Na Litwie pojawiły się odeszły faszystowskie groźby zamachem stanu na wypadek gdyby blok rządowy nie uzyskał większości przy wyborach do Sejmu.

Zakończenie powszechnego strajku w Anglii.

Dnia 12 maja odbyło się kolejne posiedzenie Izby Gmin. Izba przeprowadziła, nastroje podniecone. Na ulicach wokół gmachu Parlamentu tłumy publiczności opowiadają o jakichś nadzwyczajnych oświadczeniach, które mają być złożone w Izbie.

Posiedzenie otwarte. Wstaje Macdonald i zwraca się do premiera Baldwina z zapytaniem, czy niema on czego do zakomunikowania o sytuacji w kraju.

Premjer wstaje i uroczysto oświadcza, że rano odwiedzili go przedstawiciele Rady Generalnej Trade-Unionów i zakomunikowali mu o powziętej w nocy decyzji zakończenia strajku generalnego.

Słowa Baldwina wywołują taką burzę entuzjazmu, że Baldwin przez czas jakiś nie może mówić. Gdy owoce i okrzyki trochę ucichły premier Baldwin zakomunikował dalej, że górnicy postanowili przystąpić do pertraktacji, nie podejmując jednak robót narazie.

My musimy spojrzeć na to, oświadczył Baldwin, — nie jako na zwycięstwo jednej partii nad drugą, a jak na zwycięstwo zdrowego rozsądku całego narodu nad bezsens. Jest to zwycięstwo najlepszych synów Ojczyzny należących jak do jednego tak i drugiego obozu. Teraz winniśmy patrzeć w przyszłość, nie oglądać się wstecz, bez nienawiści, wyrzutów i zemsty.

Ograniczenie ruchu w nocy.

Z polecenia Pana Wojewody Wileńskiego w porozumieniu z Inspektorem Armji p. generałem Rydz-Smigłym, zabraniam, poczynając od dnia 14 b. m. aż do odwołania, przebywania na ulicach m. Wilna od godz. 23-ej (11-ej) do godz. 5-ej rano. Wyjątek stanowią osoby wojskowe, funkcjonariusze Policji Państwowej, urzędnicy państwowi, posiadający legitymacje urzędowe, oraz lekarze zaopatrzeni w dowody, stwierdzające ich zawód. Osoby, wyjeżdżające na dworzec kolejowy w godzinach wymienionych, winne zaopatrywać się w przepustki w właściwych komisariatach Policji Państwowej; osoby zaś, przybywające do Wilna koleją, powinny otrzymywać przepustki w 7-ym Komisariacie Kolejowym P. P.

(—) K. Wimbor
Komisarz Rządu na m. Wilno.

Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do publicznej wiadomości, iż w związku z wydanym zakazem przebywania na ulicach m. Wilna od godz. 11-ej wszystkie zakłady widowiskowe (teatry, kinematografy i t. p.), oraz wszystkie restauracje i kawiarnie powinny być bezwzględnie aż do odwołania zamknięte o godz. 10 m. 30 wiecz.

Do tej jedynie godziny mogą się odbywać dorywcze imprezy widowiskowe i rozrywkowe (przedstawienia, bale i t. p.).

Odgłosy z miasta.

Cukiernia Sztralla w godzinach wieczornych przepelniona, Publiczność niesłychanie wzburzona treścią dodatku „Dziennika Wileńskiego”. Z ust do ust krąży komentarze i nieprawdopodobne wieści. Podobno wojska Marszałka cofnęły się do rejonu Tłuszcza, podobno sytuacja całkowicie opanowana przez dawny rząd, a wojska poznańskie w nieprawdopodobnie wielkich ilościach biją na głowę Piłsudczyków. Należy zauważyć, że poznańscy w oczach przeciętnego mieszczucha są takim samym postrachem na „czerwone” wojska Marszałka, jakim swego czasu podczas wojny były dla Żydów...

A więc — zgroza!
Rewolucja skończona, doszczętnie rozbita... Ktoś się cieszy, ktoś inny raduje...

Ukazują się dwa pierwsze egzemplarze dodatku „Kurjera Wileńskiego”. Zdumienie ustępuje zdziwieniu. Co mają znaczyć te odmienne zupełnie, sprzeczne z poprzednimi informacjami?

Ogół jednak myśli inaczej. Obecnych na sali współpracowników redakcji znajomi i nieznanymi zarzucają pytaniami o wyjaśnienia, o szczegóły. Entuzjazm i poruszenie ogólne...

Musimy przyznać jednak, że dodatek „Dziennika Wil.” zrobił w pewnej części swoje.

Rozbił opinie, zepchnął ją z drogi logicznego myślenia. I poruszył ulicę... Tworzą się grupki osób, wyrwywają się z tłumu okrzyki na cześć Marszałka... Interwencja policji. Już temu z ust do ust podają wieści o tem, że „rewolucyjny strzelec” zamierza rozbroić policję.

„Dziennik” spowodował poruszenie. To było jego celem. W samopoczuciu bezsilny, w świadomości przebranej trzeba coś zrobić — choćby ordynarną, fałszerską robotę.

„Począta pantoflowa” w swoim żywole. Cudowne pole popisu. Trudno się dziwić temu, iż każdy obywatel laknie wiadomości. A na tym gruncie żerują ciemne żywioły. Eufecja, z ponurą zmarszczką troski o byt państwa na czole, szepece po kątach na ucho, co się dzieje zagranicą. Moskwa, Berlin, Kowno — ileż tam jeszcze stoi w ogonku tych potęg, które ostrzą pazury na „rozbitą” Polskę...

Nie—obywatele! Polska silniejsza jest w tej chwili, niż wam się to w klasnych głowach i ograniczonych mózgach pomieścić może. To — napewno!

Przed północą ukazuje się dodatek z oficjalnymi wiadomościami o ogłoszeniu dyktatury Marszałka. Na ulicach pustki: napomnienia policji o późnej godzinie i o konieczności wypoczynku oburzymi większość popchnęły do sypialni (ano — umoralniajmy).

W przepelnionych restauracjach ostatnie wiadomości wywołują niesłychany entuzjazm. Publiczność wznosi okrzyki na cześć Marszałka, marsz 1-ej Brygady rozbrzmiewa wszędzie.

Państwo Polskie, dnia 12 maja 1926 r. na nowe wkroczyło tory. (es—ki.)

Z ZAGRANICY.

Zaprzeczenie.

BIAŁOGRÓD, 14.V. (Pat.) Prasa donosi, iż minister spraw zagranicznych oświadczył, że wiadomości dziennika „Politika” dotyczące rokowań z Czechosłowacją i Włochami, nie odpowiadają rzeczywistości.

Ninczicz nie pojedzie.

BIAŁOGRÓD, 14.V. (Pat.) Prasa donosi, że minister spraw zagran. Ninczicz szef delegacji jugosłowiańskiej, nie może się udać na konferencję rozbrojeniową z powodu sytuacji politycznej.

Z giełdy i rynku.

Obroty walutami minimalne. Dolar urzędowo (Bank Polski) kupno 10.20. Na czarnej giełdzie maximum płacono 11.30. Tendencja pod wieczór zniżkowa.

Żadnych braków artykułów spożywczych nie odczuwano. Rynek obfity. Wywóz słoniny przeznaczony do Lotwy wstrzymano. Ceny niektórych artykułów nieznacznie się podniosły. Ceny chleba nie zwykowały.

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj, jutro i w poniedziałek komedje w trzech aktach St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”.

Deklaracja ministra Sokala.

GENEWA, 14.V. (Pat.) Dzisiejsza deklaracja min. Sokala posiadała następujące zasadnicze punkty:

Zważywszy, że zgodnie z oświadczeniem Brianda, obecny kryzys Ligi jest kryzysem jej rozwoju, jej rozrostu, stwierdzającego, że Liga mogłaby podjąć nowe obowiązki wraz z cięższą na niej coraz cięższą odpowiedzialnością, aby tym obowiązkom sprostać, Rada Ligi, ten naczelny regulator międzynarodowej aktywności, musi się niezbędnie rozwinąć i stać się pełną reprezentacją siły interesów i zagadnień międzynarodowych, od których zależy utrzymanie pokoju.

Muszę stwierdzić — oświadczył min. Sokal, że zarówno przy powstaniu jak i późniejszych ewolucjach Rady, skład Rady zależny był od tych konieczności politycznych, a nigdy kwestja stałych i niestałych miejsc nie była zasadniczą.

Następnie stwierdził min. Sokal że kwestja utrzymania status quo musi być odrzucona, gdyż nie poto przecież stworzono komisję.

Dalej minister przypomniał, że zgromadzenie kierowane rozsądkiem politycznym ostatnio regularnie wybierało ponownie prawie wszystkich członków niestałych, nie mogąc, z powodu niedostatecznej liczby miejsc, dać wystarczającej pod względem politycznym, reprezentacji wszystkim.

Jedną więc wypływa konsekwencja. Powiększenie liczby miejsc w Radzie Ligi przy zastosowaniu oczywiście systemu roulement.

Przy tych decyzjach nie należy ograniczać się w rozpatrywaniu kwestyj wyłącznie punktem widzenia technicznego funkcjonowania Rady.

Obrady komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Stanowisko Hiszpanji.

MADRYD, 14.V. (Pat.). Wiadomości z Genewy, na podstawie których można wywnioskować, że stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów nie będzie przyznane żadnemu z państw, które stawiały swe kandydatury z jedynym wyjątkiem Niemiec, wywarły we wszystkich tutejszych kołach politycznych bardzo przegnąbiające wrażenie.

Jeden z dzienników madryckich streszczając to wrażenie, które zresztą wyraża jednomyślną opinię hiszpańską, pisze: Wyniki obrad, które miały miejsce temi dniami, przesadzają wypadki, które nastąpiły w czasie Zgromadzenia Ligi we wrześniu, zgodnie zresztą z tendencją, która przeważała podczas ostatniego zgromadzenia, mianowicie, że Hiszpanja nie otrzyma stałego miejsca w Radzie.

Jeżeli tak jest rzeczywiście, to Hiszpanja, która nie była sprawczynią żadnego rozdźwięku w Radzie Ligi Narodów i interwenjowała bardzo skutecznie jako czynnik pojednania i pokoju w kilku sprawach, w których nie była zupełnie zainteresowana, nie będzie jednak wyrażać swego desinteressementu w pracach tego organizmu zgodnie z linią postępowania, ustaloną przez rząd hiszpański na nadzwyczajnym zgromadzeniu w marcu, która była utrzymywana osobiście przez ministra spraw zagran.

Dwie koncepcje rozszerzenia Rady.

GENEWA, 14.V. (Pat.). Obrady komisji reorganizacyjnej rozpoczęły się jako poufne: Na początku posiedzenia wznowione zostało zagadnienie jawności obrad.

Po długiej dyskusji na wniosek Cecila, popierający jawność, przystąpiono do głosowania. Jedynie przedstawiciele Szwajcarii, Francji i Belgii głosowali za poufnością. Wznowiono jawność.

Pierwszy przemawiał delegat Hiszpanji przypominając delegatowi Anglii zobowiązanie Anglii popierania kandydatury Hiszpanji na stałe miejsce, potem ponownie zgłosił żądanie przyznania Hiszpanji stałego miejsca domagając się aby dyskusji poddać zapytanie czy należy przyznać Hiszpanji stałe miejsce, i zapewnijając, że dopiero po tej uchwale Hiszpanja zajmie stanowisko w sprawie powiększenia liczby miejsc niestałych.

Naogół panują dwie główne koncepcje: Anglii, Francji, Czechosłowacji i Belgii — powiększenia ilości miejsc niestałych do 9-ciu i stanowisko Szwecji oraz Włoch, pragnących powiększenia obecnej liczby najwyżej o jedno lub 2 miejsce to znaczy nie do 9-u lecz do 7 najwyżej 8iu.

Z ostatniej chwili.

Prezydent Wojciechowski.

Godzina 5.30. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż samochód w którym wraz z 3 ministrami jechał Prezydent Wojciechowski, został na szosie pomiędzy Warszawą a Dęblinem zatrzymany przez wojska Marszałka Piłsudskiego.

Pan Prezydent znajduje się obecnie pod opieką Marszałka.

Aresztowanie min. Chądzyńskiego

W Warszawie aresztowany został Minister Kolei w rządzie p. Witosa p. Chądzyński.

Prezydent Czakste wyjechał do Finlandji.

RYGA, 14.V. (Pat.). Prasa donosi, że prezydent Czakste w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Ulmanisa, naczelnego wodza Radsinsa i innych udał się w podróż do Helsingforsu na pokładzie łamacza lodu „Krischjahnis Waldemara”.

Gessler tworzy gabinet.

BERLIN, 14.V. (Pat.) Prezydent Rzeszy powierzył misję utworzenia gabinetu obecnemu ministrowi Reichswehry Gesslerowi.

Gessler misję przyjął i zastrzegł sobie odpowiedź do jutra rana.

Obwieszczenie.

Na mocy polecenia Pana Wojewody Wileńskiego z dnia 14 maja r. b. wydanego w porozumieniu z Panem Inspektorem Armji Nr. 1. Gen. Dywizji Rydz-Smigłym, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż zostały zabronione na terenie miasta Wilna do odwołania wszelkie zjazdy, pochody, manifestacje, wiece, zgromadzenia i zebrania publiczne. Wzywam ludność miasta Wilna do zachowania zupełnego spokoju, uprzedzając, że wszelkie próby pogwałcenia niniejszego zakazu będą bezwzględnie tłumione przez władze tak cywilne, jak wojskowe.

Wilno, dnia 14 maja 1926 roku

Komisarz Rządu na m. Wilno

(—) K. Wimbor

